Cena 6 hal.

Nr. 485. Kraków, Sobota 25. Września 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Preunumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 88. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 5344.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 88. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 80 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. — Nekrologi i t. d. 80 hal. od wiersza. — Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 8 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje w Wiedniu Haasenstein i Vogler, M. Dukes, w Berlinie F. E. kes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, Joessel | Komunikaty prywatne po kronice: 1 korona od wiersza.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 25. września.

Urzędowo donoszą, dnia 24. września 1915 r.

Wschodni teren.

Na północnym wschodzie nie zaszła wczoraj żadna zmiana.

Podczas gdy w Galicyi wschodniej panował spokój, przyszło na obszarze Nowo Aleksińca i nad dolną Ikwą do gwałtownych walk. W pierwszym wspomnianym odcinku zaatakowali Rosyanie przy silnem użyciu artyleryi w jedenastu szeregach nasze linie, zostali jednak wszędzie wśród najcięższych strat odrzuceni, przyczem nasze wojska, które w kontrataku za nimi ruszyły, zabrały im jedną wyżynę. Jedna rosyjska baterya została przez nasz ogień działowy rozbitą.

Koło Rydomla dostało się na stosunkowo wązkim terenie bojowym w nasze ręce do niewoli 11 oficerów i 300 żołnierzy.

Także usiłowania nieprzyjaciela celem przejścia Ikwy spełzły na niczem.

W okolicy na północny zachód od Kolek nad Styrem wypędziła nasza kawalerya nieprzyjaciela z kilku miejscowości.

Austro-węgierskie wojska, które walczą na Litwie, zyskały w pościgu za nieprzyjacielem, dalej na terenie.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Höfer marszałek polny porucznik.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 25. września.

Wielka główna kwatera ogłasza: 24-go września 1915 r.

Południowo-wschodni teren.

Żadna zmiana.

Wschodni teren.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga:

Na południowy zachód od Lennewaden znowu zajęto miejscowości Rose i Strigge, które przejściowo opróżniono.

Przed Dźwińskiem na północny wschód od Smelin zdobyto szturmem dalsze stanowiska rosyjskie, przyczem wzięto do niewoli około 1000 jeńców.

Nasze wojska znajdujące się koło Wilejki na skrzydle cofających się Rosyan toczą zaciętą walkę. Silne ataki rosyjskie odniosły na jednem miejcu przemijający sukces. Przytem kilka dział, których obsługa aż do ostatniej chwili wytrwała, zostało straconych.

Następujący silnie na uciekającego nieprzyjaciela nasz front przekroczył Soły—Olszany—Trąby—Iwie—Nowogródek.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego:

Opór nieprzyjaciela na całym froncie przełamano. W pościgu osiągnięto odcinek Serwecz powyżej Korelicz, jakoteż Szczarę na północny zachód od Kraszyna. — Dalej na południe stoczono walki zblizka z nieprzyjacielskiemi tylnemi strażami. 100 jeńców i 3 karabiny maszynowe wpadło w nasze ręce.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena:

Wysunięte naprzód oddziały na północny wschód i wschód od Łogiszyna cofnięto wobec okalającego ataku rosyjskiego poza kanał Ogińskiego i Jasiołdę. Oddziały te zabrały z sobą 2 oficerów i 100 żołnierzy jako jeńców.

Zachodni teren.

Działalność artyleryi i lotników na całym froncie wzmogła się w ciągu dnia wczorajszego. Atak rozpoczęty od kanału La Bassee przez białych i kolorowych Anglików rozbił się już w ogniu naszej artyleryi.

Nad wybrzeżem zestrzelono angielski aparat lotniczy. Lotnika wzięto do niewoli.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 25. września.

Urzędowo donoszą, dnia 24. września 1915 r.

Na zachodnim froncie tyrolskim spędzili strzelcy krajowi nieprzyjacielskich alpini z szczytu Albioli na północ od przełęczy Tonale.

Na płaskowzgórzu Vielgereuth atak kilku włoskich kompanii na północny zachód od Cotron został odparty. Około 1000 Włochów, którzy na wschodnich zboczach Monte Piano posuwali się w kierunku naszych stanowisk, zostało przez ogień działowy zmuszonych do odwrotu.

Na terenie granicznym Karyntyi załamał się nieprzyjacielski usiłowany atak na Cellonspitze na wschód od przełęczy Ploecken.

Na froncie Pobrzeża przyszło wczoraj tylko do walk działowych.

Ogólne położenie jest niezmienione.

Zastępca szefa sztabu gener. von Hoefer, marszałek polny porucznik.

Na granicy serbskiej.

Wiedeń, 25. września.

Urzędowo donoszą, dnia 24. września 1915 r.

Na południowo-wschodnim terenie wojennym minął wczorajszy dzień bez szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. **Hoefer**, polny marszałek porucznik.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (T. B.) Główna kwatera podaje do wiadomości:

Front w Dardanelach:

Koło Anaforta nasze patrole wywiadowcze zaatakowały bombami rowy strzeleckie nieprzyjaciela, zadając mu straty i zdobyły karabiny i amunicyę. Wedle naszych stwierdzeń, ostrzeliwanie nieprzyjacielskiego obozu koło Bujuk Kemykli podjęte przez nas 22. września, wyrządziło poważne szkody. Koło Ariburnu artylerya nasza zniszczyła na prawem skrzydle rowy strzeleckie, część fortyfikacyi i dwa żaglowce naładowane drzewem budulcowem. W nocy z 21. września w okolicy Kerewizdere znieśliśmy patrol nieprzyjacielską, składającą się z oficera i 9 ludzi. Nasza artylerya zmusiła baterye nieprzyjacielską, ustawioną przed tem skrzydłem do milczenia i zmusiła nieprzyjacielską łódź torpedową, zbliżającą się do Hissarlik Burnu do ucieczki. Nasze baterye nadbrzeżne ogniem swojem wypędziły łódź torpedową nieprzyjacielską, zbliżającą się do cieśniny morskiej i ostrzeliwały skutecznie wojska nieprzyjacielskie koło Mortoliman i artyleryę nieprzyjacielską koło Hissarlik. 21. września nieprzyjacielski aparat lotniczy bez rezultatu rzucił 3 bomby na szpital wojskowy w Dardanelach, którego położenie i odznaki już były oddawna znane.

Z Bałkanu.

Rumunia zaskoczona.

Bukareszt (T. B.). 22. września, spóźnione. Mobilizacya bułgarska, która tutaj wiadoma była w godzinach popołudniowych, była niespodzianką dla większości kół politycznych. Wiadomości, które w ostatnich dniach z państwa sąsiedniego nadeszły rozprószyły wątpliwości co do kierunku, w jakim pójdzie polityka bułgarska.

Urzędowe oświadczenie Bułgaryi

Sofia (T. B.) Agencya telegraficzna bułgarska. Biuro prasowe ogłasza następujący komunikat: Wstąpienie Bułgaryi w fazę zbrojnej neutralności zdaniem kół rządowych tłumaczy się zmianami, które nastały w ostatnim czasie w położeniu politycznem i wojskowem. Bułgarya nie żywi żadnych agresywnych zamiarów, jest jednakże silnie zdecydowana bronić praw i niezawisłości z karabinem u nogi. Podobnie jak Holandya i Szwajcarya nie ociągały się z zajęciem zaraz na początku wojny podobnego stanowiska. Bułgarya wobec przeprowadzonych u jej sąsiadów ruchów wojskowych czuje się zobowiązana proklamować zbrojną neutralność, przyczem dalej będzie prowadziła rokowania i pertraktacye z przedstawicielami obu grup wojujących.

Sąd angielski o dążeniach Bułgaryi.

Londyn (T. B.). Wczorajszy numer „Daily News" powiada w artykule wstępnym: Rząd bułgarski zamierza odzyskać Macedonię. Nie jest wiadome, jakie rękojmie otrzymał od mocarstw centralnych i od mocarstw czwórporozumienia. Obecnie zanosi się całkiem jasno na akcyę, która będzie miała daleko sięgający wpływ na przyszłość Bałkanu i na przebieg wojny europejskiej, gdyż mobilizacya nakłada na Bułgaryę zbyt wielki ciężar, by mogła uchodzić za zarządzenie czysto zapobiegawcze.

Zarządzenia serbskie.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Keleti Ertösitö" donosi z Sofii: Według doniesień z Niszu uznał rząd serbski nadgraniczną strefę serbsko-bułgarską jako teren wojenny.

Adjutant cara u księcia Aleksandra.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Z Niszu donoszą: Do głównej kwatery następcy tronu Aleksandra przybył osobisty adjutant cara Michał Michajłowicz Wassilskij.

Głos włoski.

Lugano (T. B.). Mobilizacya Grecyi nie wywołała zadowolenia we Włoszech, ponieważ według wiadomości poinformowanych dzienników nie oznacza ona interwencyi Grecyi przeciw Bułgaryi, lecz tylko całkiem proste zarządzenie zapobiegawcze ze względu na mobilizacyę państwa sąsiedniego i możliwość ataku na Macedonię grecką. We Włoszech panuje pewność, że Grecya nie jest zdania, by zaszedł wypadek przewidziany w sojuszu na korzyść Serbii, ponieważ jak to już „Corriere della Sera" podniósł, Serbia sama teoretycznie przez zasadniczą zgodę na odstąpienie terytoryum Bułgaryi, do czego namawiało Serbię czwórporozumienie, naruszyła równowagę na Bałkanie, a Grecya zawarła traktat z Serbią właśnie dla tej równowagi i pod jej warunkiem.

Interes żywotny Czwórporozumienia.

Paryż (T. B.). Journal de Debats" pisze: By porozumieć się z Bułgaryą Serbia była gotowa do ofiar o wiele większych niż tego można się było domagać. Obecnie Czwórporozumienie nie może niczego więcej od Serbii żądać. Interesy żywotne sprzymierzeńców domagają się jednakże, by za żadną cenę nie dozwolono, by linia Nisz—Saloniki przed zakończeniem wojny została obsadzona przez inne wojska jak wojska Czwórporozumienia.

Termin dalszego powołania.

18-letni wezwani będą na dzień 15 października, 38—42-letni i 19. 20. i 24 letni na połowę listopada.

Wiedeń. (T. B.) Obowiązani do pospolitego ruszenia austryackiego i węgierskiego, urodzeni w r. 1897, to jest **18-letni**, którzy uznani zostali w Austryi przy przeglądach za uzdolnionych, będą musieli zgłosić się do służby **15 października 1915.** Obwieszczenie odnośne pojawi się w dniach najbliższych. W tym samym terminie zgłosić się mają do służby także Bośniacy i Hercegowińcy, urodzeni w 1897, których przy przeglądzie uznano za zdolnych do służby. Jako następny etap wchodzą w rachubę ci, którzy przy ponownym przeglądzie lat popisowych **1873. włącznie do 1877., następnie 1891. 1895 i 1896.** uznani zostali za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku. Powołanie ich, jak to z obwieszczenia o ponownym przeglądzie odnośnych klas wywnioskować można, zamierzone jest **na połowę listopada.**

Dopiero potem wchodzi w rachubę powołanie 43—50-letnich, tak, iż z wszelkiem prawdopodobieństwem można przyjąć, że te lata przed końcem listopada nie będą musiały zgłosić się do służby. Z tego wynika, że doniesienie jakoby prezydent ministrów wobec przedstawicieli kół rolniczych konkretne poczynił oświadczenia co do terminów powołania pospolitego ruszenia drugiego powołania, polegają na błędnem zapatrywaniu.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 25. września 1915.

Zamachy w Kielcach.

Kielce. (Tel. pryw.) C. i k. komenda obwodowa rozlepiła w mieście odezwę następującej treści:

W nocy z dnia 4. na 5. bm. w pobliżu wsi Ossowej, na torze kolejowym (Kielce—Jędrzejów) niewiadomi sprawcy położyli belki i rozluźnili szyny.

„Następnie, również nocą z 5. na 6. września wykonany został zamach ze strzelaniem na posterunek wojskowy, strzegący mostu kolejowego na Nidzie.

„Wzywa się przeto mieszkańców okolicznych do pomocy celem wykrycia sprawców.

„Komenda obwodowa przeznacza 200 koron nagrody temu, kto winowajców wskaże, zaręczając, iż nazwisko jego nigdy ujawnionem nie będzie".

(Z obowiązku kronikarskiego powtarzając powyższą odezwę, nie możemy wstrzymać się od głębokiego ubolewania z powodu tak smutnego faktu. Uw. Red.)

Sprawa posła Dumby.

Berlin. (Tel. pryw.). Z Nowego Jorku donoszą: Urzędnicy tajnej policyi amerykańskiej przybyli na pokład „Rotterdamu", aby przesłuchać jadącego tamże dziennikarza Archibalda. Ten oświadczył, że chce się udać do Waszyngtnu dla usprawiedliwienia się. Rząd amerykański wyczekiwać będzie wyniku dochodzeń w tej sprawie.

Trzecia pożyczka niemiecka.

Berlin (T. B.). Subskrypcya trzeciej pożyczki wojennej przekroczyła dwanaście miliardów marek.

Zarządzenia podatkowe.

Wiedeń. (T. B.) Wymagania, które obecnie we wzmożonej mierze stawiane są finansom państwowym, a które, pominąwszy specyalne conto wojenne, oddziaływują także na bieżący budżet nakładają rządowi obowiązek, by już w obecnej chwili postarał się o otwarcie nowych źródeł dochodów państwowych. Ku temu celowi, obok innych zarządzeń mają służyć trzy rozprządzenia cesarskie, wydane na podstawie § 11., które ogłoszone będą w jutrzejszym „Wiener Ztg" i w „Dzienniku ustaw państwa" a dotyczyć będą należytości spadkowych, należytości od darowizn i należytości od ubezpieczeń.

Przeciw niegodnym zaufania.

Berlin (T. B.). Rada związkowa uchwaliła rozporządzenie mające na celu usunięcie od handlu osób, na których nie można polegać. Jest to uzupełnienie przepisów o cenach maksymalnych wobec nadmiernej drożyzny. Według nowego rozporządzenia władze mogą osobom, na których nie można polegać zakazać handlu przedmiotami codziennego użytku jakoteż zapotrzebowaniami wojennemi.

Ziemniaki z zajętego obszaru.

Berlin (T. B.). Jak dzienniki donoszą, przy współdziałaniu Prus i państwa niemieckiego oraz Towarzystwa dla suszenia ziemniaków, które złożyły po 50.000 mk. założono Towarzystwo dla zaopatrywania w ziemniaki, w tym celu, by z Polski, Kurlandyi i Litwy sprowadzać ziemniaki do Niemiec, dzięki czemu możnaby dla konsumcyi niemieckiej sprowadzić 12 do 15 milionów centnarów ziemniaków po cenie znacznie niższej, niż cena obowiązująca w kraju.

Służba sanitarna w Legionach.

Organizacya opieki i pomocy lekarskiej w II. Brygadzie.

Służba sanitarna jest jedyną humanitarną instytucyą w krwawych sprawach wojny, idącą z szeregiem walczących i niosącą wszystkim, nawet cierpiącym wrogom, czynne oznaki miłosierdzia.

Szefem sanitarnym przy Komendzie Głównej Legionów jest Dr Wojciech Rogalski. Organizacya służby sanitarnej była przeprowadzoną według pułków i innych oddziałów bojowych. I tak pułkowym lekarzem 2. pułku był Dr Jan Stopczański, w Kołomyi do szkoły podchor. przydzielony. Zastępował go od Oekörmezö począwszy, więcej żołnierz niż lekarz, zdolny, ruchliwy Dr Jerzy Nadolski. Ruchomym lazaretem kierował Dr Antoni Stefanowski i Dr Rudzki. Do artyleryi przydzielonym został Dr Kołłątaj, a do kawaleryi Dr Bujalski. W każdym baonie prócz lekarza baonowego i jego asystenta było po 4 patrole sanitarne (4 sanit. z patrolowym medykiem) i dwu sanitaryuszy: opatrunkowy i instrumentowy — razem więc 24 na baon. Wśród tych 250 sanitaryuszy, licząc nadto 10 lekarzy i 50 sanitaryuszy lazaretowych, prócz lekarzy zawodowych, oraz prócz kilkudziesięciu medyków, sprawowali z poświęceniem i iście żołnierską wytrwałością swą, samarytańską służbę w polu i szpitalu inteligentni przeważnie chłopcy (akademicy, prof. gimnazyalni, farmaceuci) odbywszy uprzednio samarytański kurs teoretyczny i praktyczny, zwłaszcza opatrunkowy.

Lekarze pułkowi, baonowi i patrole przydzielone do poszczególnych w baonach kompanii byli czynni w polu, zakładając place pierwszej pomocy i opatrując na polu bitwy. Oprócz tej pół-żołnierskiej liniowej służby, do pracy sanitarnej należał transport rannych na wozach etapami, wreszcie nie mniej uciążliwa i pełna cierpliwego poświęcenia praca lazaretowa, szpitalna. Legiony miały takie etapowe lazarety w Dombo, Żabiem, w Also-Kaloca i Vuckomezo, w Felsö-Visso, wreszcie w Kamieńsku. Komendy chorych mieściły się w Brusztura, w Königsfeldzie i w Bustyahaza, gromadząc przejściowo chorych i rekonwalescentów mających wrócić do linii, albo też żołnierzy oczekujących na superrewizyę. Listy strat legionowych wykazują, że służba sanitarna miała nie mało pracy. Mimo jednak nad wyraz niekorzystne warunki hygieniczne w kampaniach II. Brygady, choroby zakaźne trafiały się bardzo rzadko, tak, że wypadki ich można policzyć na palcach. Lazaret w Dombo, istniejący od grudnia 1914 r., przyjmował rannych z bitew otenzywy nadwórnańskiej, mając do rannych legionistów, nie licząc żołnierzy austryackich. Nadto urządzano bliżej linii szpitaliki prowizoryczne.

Od połowy stycznia funkcyonował doskonale urządzony lazaret polowy w Felso-Visso, przez który przepłynęło legionistów. Byli to atoli przeważnie chorzy — przeziębieni i odmrożeni — zaś ran postrzałowych opatrzono w tej liczbie zaledwie niespełna Tutaj dopóki tylko było można odsyłano chorych z Bukowiny, wreszcie przyjmowały ich szpitale austryackie. W Kołomyi pracowali nasi lekarze na dworcu kolejowym. Kiedy Komenda Legionów osiadła w Piotrkowie, powstał — kwiat działalności szefa sanitarnego — Dom ozdrowieńców w Kamieńsku na łóżek żołnierskich i oficerskich, przyjmujący żołnierzy tak z I-szej, jak z II-giej i III-ciej Brygady. Tamże prócz lazaretu założono szpital na chorych. Są tu i natryski i elektryczność i masaże i kąpiele, ogrody i kręgielnia itd., tak że wśród tych will żołnierz pogodnieje na duchu i krzepi się na ciele. Gorliwość, z którą Dr Rogalski dba o ten przybytek ulgi dla utrudzonych i chorych, a także i o „Fundusz wdów i sierot po poległych legionistach" przez kapitana Zagórskiego założony, jest świadectwem jego iście humanitarnego serca, pojmującego swój zawód w tak pięknej formie.

Oto pokrótki obraz organizacyi i dziejów pracy sanitarnej II-giej Brygady Legionów Polskich.

J. A. T.

Szkoła realna w Bielsku w r. 1915.

W programach szkół obcojęzykowych szukamy zawsze naprzód liczb i nazwisk polskich. Wszak to nas bardzo obchodzi. I w niemieckiej realnej w Bielsku jest młodzież nasza. Urzędownie naliczono jej w 1915 roku 35 uczniów publicznych 1 prywatysta i 7 w klasie przygotowawczej, razem tedy 43. Rozdzieleni byli uczniowie Polacy według klas następująco: I a 5, I b 11, II a 3, II b 3, III a 1, III b 2, IV b 5, V 2, VI 3, VII 1 (przy końcu roku szkolnego). Zastanawia nas, czemu w I, II i III są Polacy rozdzieleni między oddziały, nie znajdują się skupieni w oddziele jednym. W I byłoby ich 16, co pokaźną dałoby odsetkę przy 48!

Zogólnej liczby uczniów zakładu 353 + 24 (w przygotowawczej) pochodzi z Białej i Lipnika 59 + 4, z reszty Galicyi 66 + 5, z Bielska samego 105 + 6, resztą Śląska 78 + 5. Galicya ma tu przewagę nad Śląskiem (bez Bielska) w stosunku 133 : 83. Jeszcze trzeba dodać i to, że w ciągu nauki poszło pod broń 4 uczniów z nazwiskami polskiemi (Czylok Karol, Jędrzejowski Eug., Karhoszka, Edw. i Letti Aleksander) ,w spisie sprawozdania niewciągnięci. W spisie abituryentów z lipca 1914 znajdujemy przy 2 zanotowaną narodowość polską, w terminie jesiennym: 1 w toku lata wojennego 2. Wśród nazwisk abituryentów nie brak naturalnie i z polska pisanych, ale wliczonych do rubryki Niemców, jak: Bukowski (z Białej), Stefko, Koczy. Więcej ich w spisie ogólnym, ale tam nie rozeznamy się, gdzie które wliczyć.

Do nauki języka polskiego przepisane są w tej szkole 2 tylko książki. Dla oddziału I i II Dra Łęgowskiego „Methodische Grammatik der polnischen Sprache mit Uebungs- u. Wörtebuch. Leipzig 1911. dla oddz. III. Wypisy polskie dla klasy pierwszej. Lemberg (!) 1897. Nauka tego przedmiotu jest nadobowiązkowa i dobrowolna i snać dla Niemców nie dla Polaków, skoro podręcznik pierwszy jest w języku niemieckim ułożony.

We wszystkich szkołach średnich monarchii istniejących od lat trzech tak zwane „Ćwiczenia ustne", dobrowolne, z dowolnym tematem. W realnej bielskiej uczniowie opracowali sobie tematy „na dobie" np. Przedwstęp do wojny z Italią — Czerwony Krzyż — Walka o Dardanele—Kozacy—Lotnicy w obecnej wojnie — Przedwstęp do olbrzymiej wojny światowej.—Cel wojenny Austryi. — Dziś a przed stu laty. Dzieje rozwoju austryackiej marynarki. Niektóre z nich u nas byłyby za „nieodpowiednie" uznane.

Szkołą realną w Bielsku opiekuje się między innemi „towarzystwo wspierające" z nazwą „Schüllerlade". Członkowie jego (nazwisk polskich bardzo wiele) złożyli ostatnio tylko 391 k. ale majątek Towarzystwa wynosił 7432 k. 69 h. A przecież niema tam ubóstwa jak u nas bywa, skoro ani na ubrania, ani na utrzymanie ani na zapomogi nic nie wydano. Pokaźniejszy wydatek to tylko na książki szkolne 566.12 i ich oprawę 32.22 k., ale są i poważne patryotyczne dwie pozycye: udział w I pożyczce państwowej 4500 k. i w II: 1000 k. nominalnej kwoty. Nie potrzebują dla siebie wiele, a jednak gromadzą dużo, bo przezornie myślą o przeszłości. Tak pięknie i szkoła kształci wychowanków, by oszczędnością budowali sobie podstawy do życia przyszłego osobistego, a także — społecznego.

Glerm.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogran. odpowiedz. — Redaktor odpowiedzialny Roman [illegible]. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.